

Analiza

04 / 2025

[www.csm.org.pl](http://www.csm.org.pl)

# Co dalej z Pax Americana?

CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE  
FOR INTERNATIONAL  
RELATIONS



**dr Ewa Fronczak**

Amerikanista i doktor nauk o bezpieczeństwie. Wykładowca Akademii Sztuki Wojennej i gościnnie Uniwersytetu Warszawskiego. Stypendystka naukowa i absolwentka Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego, Akademii Sztuki Wojennej oraz Instytutu Ameryk i Europy UW. Ekspert w Centrum Stosunków Międzynarodowych ds. Stanów Zjednoczonych.

**Trzydziesty piąty prezydent USA John F. Kennedy powiedział kiedyś, że Ameryka jest gotowa „zapłacić każdą cenę, znieść każdy ciężar, zmierzyć się z każdym przeciwieństwem, wesprzeć każdego przyjaciela, przeciwstawić się każdemu wrogowi, aby zapewnić przetrwanie i sukces wolności”<sup>1</sup>. Czterdziesty siódmy prezydent USA Donald Trump wydaje się mieć odmienny pogląd na rolę Ameryki w świecie – to nie obrona wolności czy szerzenie demokracji napędzają politykę międzynarodową obecnej administracji, ale amerykański interes narodowy i maksymalizacja korzyści ekonomicznych.**

<sup>1</sup> Teaching American History, <https://teachingamericanhistory.org/document/inaugural-address-2/>.



Termin „Pax Americana” (Amerykański Pokój) odnosi się do porządku międzynarodowego, jaki Stany Zjednoczone zbudowały po II wojnie światowej oraz do dziesięcioleci względnego pokoju i dobrobytu, które nastąpiły pod gospodarczym i wojskowym przywództwem Amerykanów w wolnym świecie. Powojenne lata i początek Zimnej Wojny zaostrzyły tamtejszy apetyt na ekspansywny internacjonalizm. Zarówno demokraci, jak i republikanie zjednoczyli się wokół wielkiej strategii, która zapewniała geopolityczną stabilność i dobrobyt poprzez globalne rozprzestrzenienie amerykańskiej potęgi i ustanowienie otwartego, wielostronnego porządku wśród podobnie myślących demokracji.

W dekadach po II wojnie światowej polityka USA kierowała się maksymą, że wolna wymiana gospodarcza tworzy dobrobyt na całym świecie, a tym samym wzmacnia demokratyczne rządy. Ten paradygmat otwartości gospodarczej był lekcją wyciągniętą z przyczyn Wielkiego Kryzysu z lat 30. XX wieku. Pod przywództwem USA gospodarka światowa została pomyślnie zintegrowana na podstawie nowych instytucji międzynarodowych: porozumienia monetarnego z Bretton Woods z 1944 roku i Ogólnego Układu w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT) z 1947 roku. Amerykański liberalizm gospodarczy dążył wówczas do połączenia stabilności gospodarczej i środków państwa opiekuńczego. Zmieniło się to wraz z rozwojem neoliberalizmu od lat 70., kiedy położono nacisk nie tylko na usuwanie barier w handlu i przepływach kapitału, ale także na prywatyzację, deregulację i wycofywanie państwa z gospodarki.

Wraz ze wzrostem nierówności społecznych w wielu krajach i globalnymi kryzysami finansowymi (powszechnie przypisywanymi neoliberalizmowi) ekonomiczny filar Pax



Americana zaczął być delegitymizowany. Jednakże prawdziwa zmiana paradygmatu w amerykańskiej polityce gospodarczej została wywołana przez gwałtowny wzrost gospodarczy innego supermocarstwa – Chin. Wzrost tej nowej potęgi doprowadził do zmiany konfiguracji sił na świecie i rosnących napięć geopolitycznych. System zbudowany przez USA, polegający na połączeniu amerykańskiej potęgi gospodarczej z wolnym handlem i w dużej mierze nieograniczonym przepływem technologii i kapitału, zaczął bardziej sprzyjać rozwojowi azjatyckich tygrysów i Chin, niż Ameryce która zachłyśnięta ponad 1,5 mld chińskim rynkiem, zwyczajnie zasnęła i dała się dogonić w gospodarczo-technologicznym wyścigu.

I wtedy na scenę wkracza Donald Trump, który w 2018 roku wywraca stół; czterdziestoletnią strategiczną współpracę zamienia w strategiczną rywalizację i rozpoczyna wojnę handlową z Państwem Środka. Stary paradygmat i dotychczasowy model globalizacji zostały zastąpione geoekonomicznym i transakcyjnym podejściem w stosunkach międzynarodowych. Oznacza to, że swobodna wymiana towarów, kapitału i technologii nie jest już postrzegana jako coś pozytywnego, co generuje bogactwo i sprzyja innowacjom, ale jako coś obciążonego dużym ryzykiem. Względy bezpieczeństwa narodowego Amerykanów coraz częściej mają pierwszeństwo przed interesami ekonomicznymi. Decydującym pytaniem nie jest już to, czy wymiana towarów, usług i kapitału przynosi korzyści wszystkim stronom, ale kto odnosi największe korzyści lub, mówiąc inaczej, dla kogo wymiana oznacza większą zależność.

Donald Trump postrzega gospodarkę jako potencjalną broń. W rezultacie, ograniczenia handlowe i stosowanie przymusowych instrumentów ekonomicznych takich jak sankcje



i kontrola eksportu, stały się z perspektywy Waszyngtonu jeszcze ważniejsze. Oczywiście, nie tylko od czasów pierwszej kadencji Trumpa (2017-2021) Stany Zjednoczone stosują te instrumenty, ale nowością jest zakres, w jakim Ameryka grozi i nakłada środki protekcjonistyczne i sankcje nie tylko na geopolitycznych i międzynarodowych rywali łamiących normy, ale także na partnerów i sojuszników takich jak Meksyk, Kanada czy Unia Europejska.

Analizując dotychczasowe działania i słowa prezydenta USA i jego współpracowników, wyraźnie widać, że globalny porządek pod przewodnictwem Amerykanów odchodzi do lamusa, a Trumpowska wersja Pax Americana znacznie różni się od tej, którą znamy – jest skierowana do wewnątrz, ogranicza zaangażowanie w odległe teatry wojny, jest skupiona na budowaniu własnej gospodarki i podporządkowuje politykę zagraniczną własnemu interesowi narodowemu. Co więcej, jest bardzo prawdopodobne, że przejście od otwartości gospodarczej do geoekonomii okaże się trwałe i przestanie zależeć od zmian w Białym Domu.

Powody tej zdecydowanej zmiany kursu zostały nam jasno zakomunikowane – powojenny porządek stał się w pewnym momencie niekorzystny dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ obciążył je obowiązkiem nadzorowania globu i umożliwił europejskim sojusznikom „jazdę na gapę”<sup>2</sup>. „Powojenny porządek globalny jest po prostu przestarzały” i „Jest teraz bronią używaną przeciwko nam” – oświadczył Sekretarz Stanu Marco Rubio podczas przesłuchania w Senacie<sup>3</sup>. Rubio nie pozostawił światu złudzeń

<sup>2</sup> Wpollyce.pl, <https://wpollyce.pl/swiat/711243-trump-i-zrodla-europejskiego-strachu-koniec-jazdy-na-gape>.

<sup>3</sup> US Department of State, <https://www.state.gov/secretary-marco-rubio-with-megyn-kelly-of-the-megyn-kelly-show/>.



mówiąc, że „jednobiegunowy świat” był po prostu historyczną anomalią, która właśnie dobiega końca. Ponieważ układ sił na globie się zmienił, USA też zmieniają swój *modus operandi* – od teraz liczy się *hard power*, a decydujący głos mają tylko silne państwa.

Analizując czyny i słowa nowej administracji Białego Domu można przytoczyć co najmniej kilka dowodów na zmianę amerykańskiego podejścia do kwestii supremacji i sprawowania roli hegemonu.

### Stany Zjednoczone i relacje z innymi krajami

Jesteśmy świadkami poważnych pęknięć w relacji USA z ich najbliższymi partnerami handlowymi i obronnymi, w tym z Unią Europejską. Ten podział nie dotyczy już tylko wydatków na obronę czy kwestii handlowych, ale jest znacznie szerszy. Obejmuje spory o wartości i instytucje. Jak jasno wynikało z ognistej retoryki J.D. Vance’a w Monachium<sup>4</sup>, Trump i jego zastępcy uważają, że europejska kultura złądziła, zdegradowana przez tolerancję dla nielegalnej imigracji, odejście od chrześcijańskich tradycji i dążenie do czynienia dobra na całym świecie zamiast skupienia się na rodzinie i kraju.

Na amerykańskim celowniku znalazł się także kluczowy filar transatlantyckiej solidarności – NATO. Dla Trumpa europejczy sojusznicy niewywiązujący się ze swoich obronnych obowiązków to darmozjady w zakresie bezpieczeństwa narodowego,

<sup>4</sup> BBC, <https://www.bbc.com/news/articles/ceve3wl21x1o>.



nadużywający przywilejów handlowych przyznanych im przez USA<sup>5</sup>. Przed reelekcją prezydent groził, że pozwoli Rosji „zrobić, co tylko zechce”<sup>6</sup> członkom NATO, którzy nie spełniają określonych wymogów w zakresie wydatków na obronę. Jednak wrogość jest szersza niż argument o wydatkach na obronę. W filmie promującym platformę swojej kampanii „Agenda 47” w marcu 2024 roku Trump obiecał: „Musimy dokończyć proces, który rozpoczęliśmy pod moją administracją, polegający na fundamentalnej ponownej ocenie celu NATO i jego misji”<sup>7</sup>. Powody niechęci do kontynuowania roli globalnego policjanta wydają się logiczne i zrozumiałe z amerykańskiej perspektywy. Jak podkreślił Sekretarz Obrony Pete Hegseth<sup>8</sup> surowe realia strategiczne uniemożliwiają Stanom Zjednoczonym skupienie się na bezpieczeństwie Europy, dlatego USA nie będą już „głównym gwarantem bezpieczeństwa w Europie,” bo „zmieniają swoje wojskowe priorytety na obronę ojczyzny i odstraszenie Chin.” Innym przykładem wycofywania się amerykańskiego zaangażowania się z miejsc, które nie są obecnie na ich liście priorytetów, jest reakcja Trumpa na wydarzenia w Syrii po obaleniu reżimu Baszara al-Assada: „Syria to bałagan... Stany Zjednoczone nie powinny mieć z tym nic wspólnego. to nie jest nasza walka. Pozwólcie jej się rozegrać.”<sup>9</sup>

Asertywne zachowanie Chin i tzw. Globalnego Południa to kolejny dowód na to, że USA nie tylko wycofuje się z pozycji prymatu, ale nawet nie jest już traktowane jak globalny

<sup>5</sup> Onet, <https://wiadomosci.onet.pl/swiat/signalgate-ekspert-wyjasnia-dlaczego-ludzie-trumpa-nienawidza-europy/v271rss>.

<sup>6</sup> CNN, <https://edition.cnn.com/2024/02/10/politics/trump-russia-nato/index.html>.

<sup>7</sup> TrumpVance,

[https://www.donaldjtrump.com/agenda47?\\_cf\\_chl=tk=XSiWP3\\_8UZbkMUDRh6aOT1dzmVQFGgZTZHk.7qIpCU-1743273812-1.0.1.1-XgcN16\\_U2H60PMQFMLCiR3AZXdR0iJtoE.wHgoUX7k0](https://www.donaldjtrump.com/agenda47?_cf_chl=tk=XSiWP3_8UZbkMUDRh6aOT1dzmVQFGgZTZHk.7qIpCU-1743273812-1.0.1.1-XgcN16_U2H60PMQFMLCiR3AZXdR0iJtoE.wHgoUX7k0).

<sup>8</sup> The Guardian, <https://www.theguardian.com/us-news/2025/feb/12/us-no-longer-primarily-focused-on-europes-security-says-pete-hegseth>.

<sup>9</sup> BBC, <https://www.bbc.com/news/articles/c0j1z5ylgjj0>.



hegemon. W odpowiedzi na rosnące cła handlowe Chiny ostrzegły: „Jeśli USA chcą wojny, czy to wojny taryfowej, handlowej czy jakiegokolwiek innego rodzaju, jesteśmy gotowi walczyć do końca”<sup>10</sup>. Chiny epoki Xi to kraj świadomy swej potęgi – opowiadają się za światem multipolarnym i zdecydowanie stawiają granice amerykańskiemu poczuciu wyższości nad resztą świata. Doskonale pokazuje to incydent z dwustronnego spotkania w Anchorage na Alasce w 2021 roku, gdzie strona chińska, w odpowiedzi na amerykańskie poławianki za łamanie praw człowieka, stwierdziła, iż „Stany Zjednoczone nie mają kwalifikacji, by rozmawiać z Chinami z pozycji siły,”<sup>11</sup> po czym przywołała liczne przykłady łamania praw człowieka tamże. Globalne Południe także nie wydaje się przyjmować defensywnej pozycji, wręcz odwrotnie. Dla przykładu, kraje założycielskie BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i RPA) podjęły kroki mające na celu stopniowe odchodzenie od dominacji dolara, łącząc swoje banki i tworząc ramy ułatwiające płatności transgraniczne w lokalnych walutach<sup>12</sup>.

Stosunek obecnej administracji do najbliższych sąsiadów wskazuje z kolei, że Trump posługuje się zastraszaniem i lekceważeniem prawa międzynarodowego po to, by przebudować sieć sojuszy w taki sposób, by te lepiej obsługiwały amerykański interes – nawet za cenę sojuszniczej wiarygodności, która przestała być opłacalną kartą przetargową. Sprawy z Kanadą, Panamą czy Grenlandią<sup>13</sup> dobitnie pokazują na jaki rodzaj polityki stawia Trump – granie na sobie, transakcyjność, *deale*. Nic nie przychodzi za darmo i nie ma złych partnerów biznesowych – z każdym należy najpierw próbować

<sup>10</sup> BBC News, <https://www.bbc.com/news/articles/c4gmd3g2nzqo>.

<sup>11</sup> CNBC, <https://www.cnbc.com/2021/03/19/here-are-the-highlights-from-the-heated-us-china-exchange-in-alaska.html>.

<sup>12</sup> Payments Cards & Mobile, <https://www.paymentscardsandmobile.com/the-dollars-share-of-global-payments-surges-to-49-1/>.

<sup>13</sup> CNN, <https://edition.cnn.com/2025/01/08/politics/trump-greenland-canada-panama-analysis/index.html>.





się dogadać. Nie dziwi zatem gotowość Trumpa do negocjacji z Kim Dzong Unem czy nazywanie Putina „super gościem”<sup>14</sup>; a nóż uda się zawrzeć jakąś umowę i złagodzić rosnące napięcia geopolityczne, ograniczając jednocześnie uciążliwe zobowiązania kraju za granicą.

Bycie światowym hegemonem zawsze oznaczało dla USA aktywny udział w międzynarodowych organizacjach, inwestycje w *soft power* i wspieranie globalnych wysiłków w budowaniu demokracji. Trump natomiast wycofał kraj z wielu ważnych inicjatyw, zawiesił USAID, a *soft power* zamienił na „pokój przez siłę”<sup>15</sup>. Siłę ekonomiczną wykorzystuje jako dźwignię do osiągnięcia ustępstw od innych państw. Podobnie jak Putin wykorzystał rosyjską ropę i gaz do zastraszania Europy, Trump nakłada drastyczne taryfy i zmusza krajowe i zagraniczne korporacje do przeniesienia produkcji do Stanów Zjednoczonych. Innymi słowy, uprawia klasyczną polityki siły i sfer interesów opartych na porządku, w którym zastraszanie ekonomiczne zastępuje wolny handel i międzynarodową współpracę jako walutę władzy. Takie a nie inne decyzje wynikają nie tylko ze zmiany geopolitycznych priorytetów, ale przede wszystkim z realnej oceny zdolności amerykańskich sił zbrojnych.

### Amerykańska armia i jej ograniczenia

Jak wynika z raportu Brookings Institution<sup>16</sup>, armia USA w czasie Zimnej Wojny była co najmniej o 60 % większa niż obecnie i dwukrotnie większa w czasie wojny w Wietnamie.

<sup>14</sup> Washington Examiner, <https://www.washingtonexaminer.com/news/1999841/trump-tells-russian-tv-that-putin-is-a-great-guy-and-terrific-person-at-g-20-summit/>.

<sup>15</sup> White House, <https://www.whitehouse.gov/articles/2025/03/president-trump-is-leading-with-peace-through-strength/>.

<sup>16</sup> Brookings Institution, <https://www.brookings.edu/articles/whats-in-bidens-850-billion-defense-budget-proposal/>.



Aktualnie, aby być przygotowanym do walki z Chinami i Rosją jednocześnie, wymagałoby to o około 25-50% większych sił zbrojnych. Niestety to nie koniec niepokojących wskaźników. Poraża także brak wydolności bazy przemysłowej w dziedzinie obronności, szczególnie w porównaniu do chińskiej. Chiny intensywnie inwestują w amunicję i pozyskują zaawansowane systemy uzbrojenia i sprzęt pięć do sześciu razy szybciej. Są również największym stoczniovcem na świecie i mają zdolność budowy statków, która jest około 230 razy większa niż amerykańska. Zaledwie jedna z dużych stocznii w Chinach, Jiangnan Shipyard, ma większą zdolność niż wszystkie stocznie w USA razem wzięte (!)<sup>17</sup>. Zatem względny spadek amerykańskiej potęgi militarnej oznacza, że dalsze zapewnianie bezpieczeństwa sojusznikom jest coraz bardziej ryzykownym i kosztownym przedsięwzięciem z amerykańskiej perspektywy.

## Reakcje Niemiec i Francji

Śledząc strategiczną narrację i reakcję dwóch największych potęg Unii Europejskiej, Francji i Niemiec, na działania zza oceanu, można dostrzec początek procesu przygotowywania się na erę post-Pax Americana.

Obejmując urząd w 2017 roku, prezydent Francji Macron próbował zeuropeizować francuskie rozumienie suwerenności europejskiej. Od przemówienia na Sorbonie w 2017 roku<sup>18</sup> po przemówienie w Szkole Wojskowej w 2020 roku<sup>19</sup> i kolejne przemówienie na

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Pałac Elizejski, <https://www.elysee.fr/en/emmanuel-macron/2017/09/26/president-macron-gives-speech-on-new-initiative-for-europe>.

<sup>19</sup> Pałac Elizejski, <https://www.elysee.fr/en/emmanuel-macron/2020/02/07/speech-of-the-president-of-the-republic-on-the-defense-and-deterrence-strategy>.



Sorbonie w 2024 roku,<sup>20</sup> Macron konsekwentnie wzywa Europejczyków do zwiększenia autonomii strategicznej, mniejszej zależności od USA i większych inwestycji w swój własny przemysł obronny. Co ciekawe i rzadkie po tej stronie Atlantyku, Macron mówi także o zmniejszeniu zależności od eksterytorialności dolara. Potrzeba dokonania tych zmian stała się jeszcze bardziej pilna, ponieważ USA odchodzą od Europy, dodaje prezydent Francji<sup>21</sup>.

W przypadku Niemiec do niedawna mieliśmy do czynienia ze strategiczną niedojrzałością pochodzącą jeszcze z czasów Zimnej Wojny, wraz z brakiem woli politycznej do autonomicznego działania. Jednak działania Trumpa 2.0 na Ukrainie i zmiana na stanowisku kanclerza przyniosły znaczące zmiany w niemieckim podejściu do relacji transatlantyckich. Nowy lider Friedrich Merz przyznał, że kontynent musi pilnie wzmocnić swoją obronę, a potencjalnie nawet znaleźć następcę NATO: „Moim absolutnym priorytetem będzie wzmocnienie Europy tak szybko, jak to możliwe, abyśmy krok po kroku mogli naprawdę osiągnąć niezależność od USA,” [...] „Nigdy nie sądziłem, że będę musiał powiedzieć coś takiego w programie telewizyjnym. Ale po wypowiedziach Donalda Trumpa w zeszłym tygodniu jest jasne, że Amerykanie, przynajmniej ta część Amerykanów, ta administracja, są w dużej mierze obojętni na los Europy”<sup>22</sup>. Podsumowując, bez względu na to czy Francji i Niemcom uda się współdziałać w skomplikowanym procesie budowy silnej militarnie niezależnej Europy,

<sup>20</sup> Palac Elizejski, <https://www.elysee.fr/en/emmanuel-macron/2024/04/24/europe-speech>

<sup>21</sup> Politico, <https://www.politico.eu/article/europe-needs-defense-investment-spending-hundreds-billions-emmanuel-macron/>.

<sup>22</sup> Politico, <https://www.politico.eu/article/friedrich-merz-germany-election-united-states-donald-trump-nato/>.



to ich ostatek działania zdają się potwierdzać fundamentalne zmiany w globalnej architekturze bezpieczeństwa.

## USA a strefy wpływów

Post-wojenna globalna supremacja USA oznaczała brak zgody Amerykanów na posiadanie wyłącznych stref wpływów przez inne mocarstwa; traktowano to jako zbyt duże zagrożenie dla amerykańskiej hegemonii. Zarówno w przypadku Ukrainy, jak i Tajwanu wiązało się to z wieloletnimi inwestycjami w obronę ich suwerenności. Natomiast obecne decyzje i strategiczna narracja z Waszyngtonu wskazują na co najmniej zmianę podejścia do rosyjskich i chińskich stref wpływów.

Jeśli prześledzić wypowiedzi czołowych przedstawicieli rządu, a nawet samego prezydenta USA, można odnieść wrażenie, że amerykańska determinacja co do obrony suwerenności Tajwanu nie jest ani pewna, ani bezwarunkowa. Elbridge Colby, kandydat na stanowisko podsekretarza obrony ds. Polityki (stanowisko nr 3 w Pentagonie) w marcu br. Oświadczył, że wyspa musi zwiększyć wydatki na obronę do ok. 10% produktu krajowego brutto, czyli czterokrotnie więcej niż obecne 2,45%<sup>23</sup>. Ma to zachęcić Tajwan do wzmocnienia obronności „aby uniknąć wywołania niepotrzebnego konfliktu z Pekinem” oraz zapewnić Stanom Zjednoczonym wystarczająco dużo czasu na odbudowę bazy przemysłu obronnego.

<sup>23</sup> Nikkei Asia, <https://asia.nikkei.com/Spotlight/Trump-administration/Taiwan-should-spend-10-of-GDP-on-defense-Pentagon-No.-3-pick-Colby-says>.



W podobnym tonie wypowiedział się Trump, sygnalizując,<sup>24</sup> że Tajwan powinien ponosić większą część kosztów własnej obrony oraz kwestionując zasadność udzielania dalszej pomocy wojskowej bez finansowej rekompensaty. Co więcej, prezydent po raz kolejny odmówił zajęcia jasnego stanowiska w sprawie ochrony wyspy przed przejęciem władzy przez Chiny w trakcie swojej prezydentury: „Nigdy tego nie komentuję. [...] Nie komentuję tego, ponieważ nie chcę nigdy znaleźć się w takiej sytuacji”. Za to dodał, że utrzymuje „świetne stosunki” z prezydentem Xi Jinpingiem i cieszy się z dobrych relacji z Pekinem.

Z kolei sekretarz obrony Pete Hegseth mówiąc,<sup>25</sup> że Stany Zjednoczone nie powinny już dłużej ponosić odpowiedzialności za pełne dotowanie ochrony swoich sojuszników za granicą, nawiązał nie tylko do kwestii Tajwanu, ale także Ukrainy. Sposób prowadzenia pokojowych negocjacji z Rosją i sprawa podpisania umowy z Ukrainą dobitnie pokazują strategiczną rekalkibrację amerykańskiej polityki obronnej wobec wschodniej flanki NATO. Dotychczasowe rozmowy Trumpa z Putinem i niechęć do udzielenia Ukraincom gwarancji bezpieczeństwa dosyć wyraźnie wskazują na gotowość Amerykanów do oddania tej części Europy pod rosyjską strefę wpływów. Dla Trumpa bowiem liczy się przede wszystkim *deal*<sup>26</sup> i przyszłe gospodarcze profity czekające na Ukrainie, a nie to czy Zelenskiego na fotelu prezydenta zastąpi jakiś prorosyjski aparatczyk.

<sup>24</sup> Associated Press, <https://apnews.com/article/trump-taiwan-chips-invasion-china-910e7a94b19248fc75e5d1ab6b0a34d8>.

<sup>25</sup> Pentagon, <https://www.defense.gov/News/Speeches/Speech/Article/4064113/opening-remarks-by-secretary-of-defense-pete-hegseth-at-ukraine-defense-contact/>.

<sup>26</sup> Reuters, <https://www.reuters.com/world/us-is-pushing-more-expansive-minerals-deal-with-ukraine-sources-say-2025-03-27/>.



## Podsumowanie

Donald Trump i ekipa rządząca, sfrustrowana kosztami globalnego przywództwa, zdaje się nie dostrzegać licznych korzyści wynikających z tego faktu. Bez wątpienia amerykańska hegemonia jest kosztowna w utrzymaniu, ale jednocześnie umożliwiła zbudowanie świata sprzyjającego amerykańskim interesom, który przez kolejne dekady przynosił do amerykańskich kieszeni sową dywidendę. Tymczasem wraz z abdykacją z roli życzliwego hegemonu, era stabilnych rynków, niezawodnego dostępu do zasobów i niewielu bezpośrednich zagrożeń dla bezpieczeństwa dobiega końca. Trumpowskie „Make America Great Again” (MAGA) kontestuje dotychczasowy system hegemonicznej stabilności, zgodnie z którym wiodące państwo akceptuje pewne poświęcenia (takie jak deficyt handlowy), aby zapewnić globalne dobra publiczne takie jak wolny handel i bezpieczeństwo. To, co było sednem liberalnego porządku międzynarodowego pod przywództwem USA, według Trumpa doprowadziło do wyczerpania jego kraju przez bogacących się i „jadących na gapę” Europejczyków. A co najważniejsze, pozwoliło krajom rozwijającym się, pochodzącym z samego dołu globalnego łańcucha wartości, awansować na niespodziewanie wysokie pozycje, co w dłuższej perspektywie zaszkodzi rozwojowym planom Stanów Zjednoczonych. Zatem cel Amerykanów, jak bez ogródek przyznał wiceprezydent Vance, to utrzymać ścisły międzynarodowy podział pracy, w którym biedne kraje na peryferiach produkują dobra o niskiej wartości dodanej (przy dużej konkurencji, a zatem niskich zyskach), podczas gdy bogate kraje w centrum czerpią wygórowane renty monopolistyczne dzięki kontroli nad technologiami o wysokiej wartości dodanej (przy niewielkiej lub żadnej konkurencji,



wzmocnione przez ścisłe prawa własności intelektualnej).<sup>27</sup> Nie da się ukryć, że z takim podejściem do sprawy USA wchodzi na kurs kolizyjny zarówno ze swoim największym strategicznym rywalem – Chinami, ale także z większą częścią globu, tzw. Globalnym Południem – zdeterminowanym i pędzącym na swojej ścieżce rozwoju. W ciągu najbliższej dekady zobaczymy, czym skończy się ta pułapka Tukidydesa.<sup>28</sup>

**dr Ewa Fronczak**

<sup>27</sup> Geopolitical Economy, <https://geopoliticeconomy.com/2025/03/26/jd-vance-west-global-south-global-value-chain/>.

<sup>28</sup> Harvard, <https://www.hks.harvard.edu/sites/default/files/centers/mrcbg/files/Allison%2C%202015.09.24%20The%20Atlantic%20-%20Thucydides%20Trap.pdf>.



# CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi i problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



[www.twitter.com/CIR\\_CSM](https://www.twitter.com/CIR_CSM)



[www.facebook.com/CIR.CSM](https://www.facebook.com/CIR.CSM)



CENTRUM  
STOSUNKÓW  
MIĘDZYNARODOWYCH